

BLzK - spotkania w bibliotece

JACEK CYGAN PISZE OŁÓWKAMI Pierwsze, jak e udane spotkanie w ramach 11. edycji Bieszczadzkiego Lata z Ksi k , odbywaj ce si w leskiej bibliotece, rozpocz ł Jacek Cygan. Został powitany piewaj co przez gimnazjalistk z Uherzec Mineralnych - Joann Marcinik. Za piewała ona piosenk „Łatwopalni” napisan dla M. Rodowicz.

Jacek Cygan - z wykształcenia in ynier - tek ciarz, poeta, autor musicali, juror i organizator festiwali muzycznych okazał si wietnym gaw dziarzem, z du ym poczuciem humoru. Zgromadzonej publiczności opowiedział o swojej przygodzie z pisaniem piosenek. Jako student chodził na rajdy i tak trafił na Giełd Piosenki Studenckiej w Szklarskiej Por bie. Tam, wspólnie z Jerzym Filarem, napisał pierwsze piosenki, które zacz to piewa .

Autor odsłonił tajniki warsztatu - lepiej mu si pisze do muzyki, któr musi odczyta i zinterpretowa , znaj c konkretnego wykonawc . Przytoczył kilka historii swoich tekstów, w tym pierwszego samodzielnego hitu Ryszarda Rynkowskiego „Wypijmy za bł dy na górze” .

J. Cygan jest „ojcem chrzestnym” pierwszych utworów m.in. Mieczysława Szcze niaka, Edyty Geppert, Edyty Górniak i Anny Jurksztowicz. Krzysztofowi Krawczykowi odmówił, bo s z innych wiatów muzycznych.

Przez moment zrobiło si nostalgicznie, poniewa go wspomniał ostatnie spotkanie ze Zbigniewem Wodeckim, dla którego napisał ostatni tekst. „Zacz ło si ycie tekstu, sko czyło wokalisty...”

RÓ OWE SKARPETKI I CHUSTECZKA W BRUSTASZY

Kolejnym go ciem był zawodowy konferansjer Wojciech S. Woław. Spotkanie z nim miało wymiar bardzo praktyczny, poniewa go jest popularyzatorem wiedzy z zakresu savoir-vivre’u, etykiety w biznesie i dress code’u. W rozmowie z Joann Krawczyk opowiedział, dlaczego trzeba zna zasady savoir-vivre’u, w jakich sytuacjach mo na je złama . Lata studiów, zgł biania tematu, lektur i obserwacji pozwoliły zdoby wiedz , któr podzielił si w ksi ce Savoir-vivre, czyli jak ułatwi sobie ycie. Słuchacze dowiedzieli si konkretów czyli jak uprzejmie pozby si zasiedziałych u nas go ci (zapyta o plany na dzie jutrzejszy), czy wysła yczenia sms-em (tak, ale trzeba uwzgl dni stopie relacji i napisa co od siebie) i jakich pyta nie zadawa (m.in. narzucaj cych styl ycia – na sali w tym momencie zapadła cisza…). Je li nie wie si , co robi , warto na ladowa osoby, które wiedz . Nie brn w przeprosiny po gafie, a całowanie w r k zarezerwowa dla kobiet wyj tkowych.

THE LAST BUT NOT LEAST

Ostatnimi go mi tej edycji byli dobrze ju leszczanom znani profesor Jerzy Bralczyk oraz satyryk Michał Ogórek. Opis plakatowy zapowiadał rozmow pełn finezji j zykowej i dowcipu – i tak było! Michał Ogórek ukierunkował j na obecn karier niektórych słów, wymieniaj c słowo „pustynnienie” jako wybitnie polskie (z podwójn negacj). Przewin li si „Adrian” i „Wacek” jako przykłady ewoluowania imion, „nanibowe” rzeczy, teatralne i wojenne metafory w odniesieniu do polskiej sceny politycznej... Była prawda obra ana, słowa-nie-słowa z jednej z ostatnich wspólnych ksi ek i najpi kniejszy przypadek w polszczy nie, który umo liwia dystans do samego siebie (celownik!). Godzinne spotkanie min ło jak z bicza strzelił na przekomarzaniach i wbijaniu szpilek współrozmówcy. Mimo wzajemnej zło liwo ci obopólna sympatia i chemia mi dzy t barwn par dawała si bez problemu odczu . „Nawet jak rozmawiamy o głupotach, to o co nam chodzi” – powiedział na koniec profesor i zapowiedział, e w przyszłym roku te przyjad . Czekamy z niecierpliwo ci !

Zdjęcia: TU
ródło: UMiG Lesko
Skomentuj to na FORUM DYSKUSYJNYM

Wydawca

portalu
lesko.net.pl
nie
ponosi
odpowiedzialno ci
za
tre
komentarzy
zamieszczanych
przez
u ytkowników.

Osoby

zamieszczaj ce

wypowiedzi naruszaj ce
prawo
lub

prawem

chronione

dobra

osób

trzecich

mog

z

ponie

tego

tytułu

odpowiedzialno

karn

lub

cywiln .

REKLAMA:

REKLAMA:

Miejsce na twój reklam KONTAKT